

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Gospodarki
Morskiej
i Żeglugi
Śródlądowej**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW ŻEGLUGI
ŚRÓDLĄDOWEJ
(NR 25)
z dnia 28 kwietnia 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – podkomisji stałej do spraw żeglugi śródlądowej (nr 25)

28 kwietnia 2026 r.

Podkomisja stała do spraw żeglugi śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Głowskiego (KO)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– **informację na temat Gorzowskiego Węzła Wodnego jako istotnego elementu infrastruktury i krajobrazu miasta.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Monika Niemiec-Butryn** zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Ministerstwa Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Chęć** pełniący obowiązki dyrektora Departamentu Ochrony przed Powodzią i Suszą Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie oraz **Błażej Waligórski** zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu do spraw ochrony przed powodzią i suszą.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska, Ewa Soroka.**

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw żeglugi śródlądowej.

Witam państwa posłów i zaproszonych gości.

Stwierdzam kworum.

W porządku dziennym posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji na temat perspektyw rozwoju Gorzowskiego Węzła Wodnego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że podkomisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny.

Sprzeciwu nie słyszę. O zabranie głosu proszę panią Monikę Niemiec-Butryn, zastępcę dyrektora Departamentu Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Ministerstwa Infrastruktury. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Ministerstwa Infrastruktury Monika Niemiec-Butryn:

Dziękuję serdecznie panie przewodniczący, szanowna Komisjo.

Chciałam przedstawić informację na temat Gorzowskiego Węzła Wodnego. Jest to dość istotny element infrastruktury rzecznej, ale pełni przede wszystkim funkcje lokalne. Jest położony nad rzeką Odrą. Ma znaczenie głównie w regionalnym aspekcie, a jego potencjał w żegludze towarowej, jako węzła wodnego pozostaje niewykorzystany, z uwagi też na to, że głębokości na rzece Warcie na to nie pozwalają. Rzeka została objęta działaniem Systemu Informacji Rzecznej (RIS) – o czym ostatnio mówiliśmy dość szczegółowo – aż do miejscowości Świerkocin. Tam jest ostatni obiekt infrastruktury RIS – stanowi go wieża wyposażona w systemy łączności AIS i VHF.

Jeśli chodzi o rozwój infrastruktury łączności w tym regionie, to zapewniłoby go objęcie Gorzowskiego Węzła Wodnego zasięgiem stabilnej łączności AIS i VHF. Jeśli chodzi o liczbę jednostek, które były w ostatnich latach obserwowane dzięki informacji PGW WP, to jednostek towarowych w latach 2023–2025 nie było, zaś rejsy pasażerskie miały charakter sporadyczny i były uzależnione od warunków hydrologiczno-meteorologicznych.

Istotnym elementem dla dalszego potencjalnego rozwoju Gorzowskiego Węzła Wodnego byłyby też działania modernizacyjne na Odrze granicznej, o których też mówiliśmy. Warta wpływa do Odry, dalszy ciąg modernizacji tego odcinka Odry Granicznej jest warunkiem dalszego rozwoju.

Jest tutaj pan zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu z RZGW, więc najlepiej może udzielić informacji na temat sytuacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu do spraw ochrony przed powodzią i suszą Błażej Waligórski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli chodzi o Gorzowski Węzeł Wodny, jest to składowa międzynarodowej drogi wodnej E70 na odcinku rzeki Warty od kilometra 49 do 68,2. Tak jak to zostało już powiedziane, jest to droga wodna kl. II. Natomiast warto zaznaczyć, że wymagana dla kl. II głębokość tranzytowa wynosi 1,8 m. Wymóg ten został zachowany w roku 2023 przez 97 dni, w 2024 r. przez 41 dni, a w 2025 r. przez 41 dni. Na tym odcinku Gorzowskiego Węzła Wodnego mamy 5 mostów: 4 mosty drogowe oraz 1 most kolejowy. Na lewym brzegu znajdują się 2 porty. Na prawym brzegu również mamy 2 porty.

Jeśli chodzi o ostrogi, a więc o budowle regulacyjne, które znajdują się na odcinku Gorzowskiego Węzła Wodnego, to dane mamy niestety z 2015 r.: na prawym brzegu mamy 146 ostróg, na lewym 145, łącznie 291. Jeśli mówimy o całej drodze E70, a więc od Kostrzyna nad Odrą do miejscowości Santok: na prawym mamy 494, na lewym 492, łącznie 986. To z grubsza tyle, jeśli chodzi o ten odcinek rzeki Warty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Witam w sposób szczególny panią przewodniczącą Krystynę Sibińską, która jest spiritus movens naszego dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Formalnie otwieram dyskusję. Chciałbym, żeby pierwszy wybrzmiał właśnie głos pani przewodniczącej. Też mam kilka pytań i to będzie nasza ich tura. Potem będziemy prosili państwa o odpowiedzi.

Posel Krystyna Sibińska (KO) – spoza składu podkomisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Również za odzew.

Nasze dzisiejsze spotkanie jest też pokłosiem wizyty pana ministra Arkadiusza Marchewki w Gorzowie, gdzie mieliśmy okazję przepłynąć fragment Warty naszą ciekawostką – lodolamaczem „Kuna”, który został przystosowany... nie chcę mówić „żegluga”, bo to za duże słowo, ale jest wykorzystywany jako atrakcja turystyczna. To piękna jednostka historyczna, odnowiona, bardzo pielęgnowana też przez naszych lokalnych wodniaków.

O to tutaj chodzi, że są pomysły. Jest dawny, zapomniany port rzeczny w Gorzowie – bardzo fajny, fajnie usytuowany. Dziś jest w rękach prywatnych, prowadzi go stowarzyszenie, ale miejsce jest szczególne. Pewnie potrzebne byłyby spore inwestycje. Kiedyś był projekt, który nazywał się „Łączą nas rzeki”. Według jego założeń miały powstać mariny, poczynając właśnie od Skwierzyny: Santok, Gorzów, właśnie Świerkocin – zatoczka w pięknym miejscu, która jeszcze przez nieżyjącego już kapitana Hopfera była...; tam jest jakaś jednostka, wydaje mi się, że...

Zastępca dyrektora departamentu MI Monika Niemiec-Butryn:

Wód Polskich?

Posel Krystyna Sibińska (KO) – spoza składu podkomisji:

Nieistotne, w każdym razie też przepiękne miejsce – i później do Kostrzyna. Z tego powstała marina w Santoku. To jest ciekawostka, funkcjonuje jako dodatkowa, nieduża atrakcja turystyczna. To, co mogłoby się wydarzyć w Gorzowie na pewno zwiększyłoby zainteresowanie turystyczne. Wszyscy mówimy o tym i mamy świadomość tego, że pogłębienie nie wchodzi w grę, bo to są koszty. Ale pan minister Marchewka mówił o pomysłach, które mogłyby być zrealizowane i małymi krokami moglibyśmy spowodować, że ruch mógłby się pojawić. Pytanie do państwa – i duża prośba o pomysł, życzliwość – czy możemy coś zrobić? To jest jeden temat.

Drugi temat to jest to, że duże tereny tak zwanego zawarcia w Gorzowie mają też wysoki poziom wód gruntowych. Mieliśmy i realizowaliśmy już projekty, które były związane z melioracjami i z ochroną tych terenów. Pytanie, czy analizując całokształt zlewni wokół Warty, przewidujecie państwo prace w kierunku melioracji, spowodowania, żeby było zagwarantowane bezpieczeństwo powodziowe, żebyśmy też mogli w ten sposób funkcjonować?

Warta jest przepiękną rzeką. Z jednej strony ma piękny bulwar nadwarciański, dużo się tam dzieje, jest wykorzystywana. Są sporty wodne, więc to wszystko funkcjonuje. Ale jak rozmawiamy z mieszkańcami, to brakuje komponentu, żeby można było rozszerzyć działalność. Co możemy zrobić, żeby coś pozytywnego się wydarzyło? Jeszcze raz dziękując panu przewodniczącemu za zorganizowanie tej podkomisji, poproszę o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Dołączę swoje pytania, bo pamiętam czas, kiedy Wielka – co prawda z nazwy – Pętla Wielkopolski była realizowana jako projekt marszałkowski przy współpracy marszałków województwa kujawsko-pomorskiego, wielkopolskiego i lubuskiego. Wtedy udało się doprowadzić do rozbudowy infrastruktury i ona jest w wielu miejscach bardzo intensywnie wykorzystywana, bo ją obserwujemy. Miejsce Gorzowa ze względu na Santok, na ujście Noteci jest w tej układance wyjątkowe.

Po pierwsze – chciałbym spytać, jaka jest przyczyna tak słabych warunków żeglownych? Mówimy o 41 czy 42 dniach, kiedy rzeka spełniała wymogi, które są dla niej zapisane, czyli 1,8 m. To jest wynik za ubiegły rok. Dostępnym jest, bo jeżeli zakładamy, że chcielibyśmy mieć kontakt z Odrą – która będzie na tym odcinku cały czas rewitalizowana w kierunku doprowadzenia nie do warunków przyrodniczych, tylko do warunków żeglugowych połączonych z warunkami przyrodniczymi – i dostęp do systemu Europy Zachodniej... Mamy statki wycieczkowe, które pojawiają się na naszym rejonie, ale nie zaplanują przypłynięcia do Gorzowa, wydającego się ostatnim, bardzo bezpiecznym punktem, gdyż potem Noteć czy Warta na dalszych odcinkach jest już wyjątkowo niepewna. Wydawałoby się, że można tu coś zaplanować. Ale jeżeli ktoś czyta informacje, że w zeszłym roku te warunki były spełnione przez 1,5 miesiąca, to może się bardzo głęboko zastanawiać, czy taki element wprowadzić.

Podniosę dodatkowo pytania związane z samym miastem Gorzów. Jak wyglądają rozmowy z samorządem miasta, samorządem województwa w zakresie wykorzystania rzeki – turystycznego, ale też miastotwórczego? Każda z rzek, która przepływa przez miasto... Zresztą obserwujemy to w Warszawie – dużo zmieniło się, kiedy miasto i PGW WP zaczęły ze sobą współpracować, jak nagle miasto odwróciło się do rzeki twarzą, a nie plecami. W momentach, kiedy ta współpraca wszystkich podmiotów jest dobra, można więc bardzo dużo i szybko zmienić. Moje pytania: jak wygląda dzisiaj ta współpraca? Jakie macie państwo w tym zakresie plany? Co musiałoby się jeszcze zmienić, żeby to poprawić?

Rozumiem, że jeszcze dodatkowy głos pani przewodniczącej.

Posel Krystyna Sibińska (KO) – spoza składu podkomisji:

Tak. Jeśli mogę, to chciałabym dopytać w kontekście melioracji, dlatego że w Gorzowie mamy kilka miejsc, które są podtapiane w momencie nawalnych opadów deszczu – w rejonie Kłodawki, w centrum miasta. Niewydolna kanalizacja jest sukcesywnie wymieniana, ale to jest związane z wysokim stanem wód i opadów – jak są intensywne, to mamy spory problem. Natomiast miasto odprowadza do przedsiębiorstwa spore pieniądze związane właśnie z deszczówką. Pytanie, czy byłyby, są możliwości, programy pozwalające wykorzystać te środki na przeprowadzenie prac inwestycyjnych w porozumieniu właśnie z PGW WP, tak żeby wyeliminować te miejsca? Czy prowadzicie państwo rozmowy? Bo jesteśmy w stanie doskonale zlokalizować, które miejsca są newralgiczne, a poprzez prace można byłoby je wyeliminować. Czy są tu możliwości współpracy?

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Pani dyrektor, kto będzie odpowiadał?

Posel Krystyna Sibińska (KO) – spoza składu podkomisji:

Myślę, że to głównie są pytania PGW WP, bo dotyczą utrzymania, więc chyba zacznie pan dyrektor. Ja coś ewentualnie dopowiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Proszę bardzo.

Pełniący obowiązki dyrektor Departamentu Ochrony przed Powodzią i Suszą Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Krzysztof Chęć:

Tak. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Proszę się przedstawić, bo to do zapisu.

P.o. dyrektor departamentu PGW WP Krzysztof Chęć:

Tak jest. Krzysztof Chęć z Departamentu Ochrony przed Powodzią i Suszą PGW WP.

Dwie rzeczy. Jeżeli chodzi o kwestie związane z szeroko pojętą melioracją... Aczkolwiek z tego, co zrozumiałem, w tym przypadku nie mamy z nią do czynienia, ponieważ melioracja to działania, które zmierzają do poprawy produktywności gleby, czyli, ogólnie mówiąc, wykorzystanie rolnicze.

Posel Krystyna Sibińska (KO) – spoza składu podkomisji:

Tak.

P.o. dyrektor departamentu PGW WP Krzysztof Chęć:

W tym wypadku mamy na tapecie zagospodarowanie wód opadowych i to, jak to jest robione, pozostaje w całkowitej kompetencji jednostek samorządu terytorialnego. Tak że PGW WP nie są odpowiedzialne i nie mają żadnych narzędzi poza zachęcaniem.

Szczególnie, że – nawiązując też do słów pana przewodniczącego odnośnie do tego, jak niewiele wody mamy w rzekach – wynika to ze zmian klimatu. Mamy niestety coraz dłuższe okresy utrzymującej się, długotrwałej suszy czy niedoboru wody. Jest dopiero końcówka kwietnia, a już teraz Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał trzy ostrzeżenia o suszy hydrologicznej. Tak że, uzupełniając moją wypowiedź – poza dużymi budowlami hydrotechnicznymi w tym miejscu, które sztucznie mogłyby podpiętrzyć – niestety nie mamy za bardzo możliwości, żeby zrealizować działania. Od razu też wspomnę, że na chwilę obecną żadne realizowane nie są. Natomiast jesteśmy zawsze otwarci na dyskusję: czy to z interesariuszami, którzy użytkują śródlądowe drogi wodne, czy z jednostkami samorządu terytorialnego.

W każdym regionalnym zarządzie gospodarki wodnej, przez którego administrowany teren przebiegają śródlądowe drogi wodne, funkcjonuje zespół do spraw żeglugi śródlądowej. Jeżeli akurat pani nie została – może omyłkowo – zaproszona na spotkanie, to pan dyrektor Wali-górski na pewno poczyni zaproszenie na następne. Wiadomo, że nie trzeba zawsze spotykać się osobiście – można za biurkiem, poprzez Teamsy. Jeżeli jest potrzeba, pojedziemy na miejsce, spotkamy się i zobaczymy, czy są działania, które można zrealizować, żeby cokolwiek poprawić.

Natomiast z przykrością stwierdzam, że ostatnimi laty mamy coraz więcej dni, gdzie niedobory wody są znaczące. Na razie nie mamy niestety możliwości dodatkowego zasilania. Takie zimy jak ta ostatnio występują coraz rzadziej, a nawet ona w skali hydrologicznej, jeżeli chodzi o możliwości uzupełnienia zasobów nie była specjalnie duża i śnieżna.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dopytam, bo rozumiem, że to nie są na przykład kwestie łąch pojawiających się na ujściach innych rzek? To jest realny brak wody w rzece?

P.o. dyrektor departamentu PGW WP Krzysztof Chęć:

Tak jest. Tak.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Tak jak pan powiedział, teoretycznie jest to możliwe, a praktycznie byłoby to nieuzasadnione: ani ekonomicznie, ani ze względów na ochronę środowiska. Żyjemy więc z tym, obserwujemy to na terenie całej Europy: całkowicie wysychające rzeki we Włoszech czy w Hiszpanii. To jest zjawisko, z którym będziemy się spotykać. Rozumiem, że warunki, które pozostają wtedy, gdy nie ma „dwójki”, mamy jeszcze na tyle przyjazne, że nie ma problemu z turystyką, czyli tym, żeby lokalnie poruszające się statki mogły zacumować, przybić. Czy to jest kwestia pogłębienia związanego z miejscem postoju, czy brak zainteresowania biznesu? To od nich wiele w tym momencie zależy.

P.o. dyrektor departamentu PGW WP Krzysztof Chęć:

Jeżeli chodzi o infrastrukturę, to, jeżeli będzie konieczność, to doprecyzujemy, które elementy poszczególnej infrastruktury – poza wspomnianym portem, który jest w rękach prywatnych... Wiem, że tam też jest nabrzeże. Natomiast z uwagi na niedobory wody była też informacja, że kajaki czy niewielkie łódki mają trudności ze skorzystaniem z niego, jeżeli chodzi o wycho-dzenie. Dlatego zrobilibyśmy coś na zasadzie wizji terenowej.

Posel Krystyna Sibińska (KO) – spoza składu podkomisji:

Super.

P.o. dyrektor departamentu PGW WP Krzysztof Chęć:

Wtedy udzielilibyśmy na piśmie informacji, jak wygląda dostępność ogólnej publicznej infra-struktury w rejonie Gorzowa.

Poseł Krystyna Sibińska (KO) – spoza składu podkomisji:

OK.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Mam propozycję, bo dzisiaj jest w Gorzowie wyjątkowy dzień – trwa sesja, więc wszyscy są lokalnie bardzo mocno zaangażowani. Albo ktoś w tej chwili ogląda na żywo, albo będzie można odtworzyć – będą mieć okazję. Stąd propozycja, żeby przesłali do biura Komisji ewentualne wnioski.

Poseł Krystyna Sibińska (KO) – spoza składu podkomisji:

I zapytania.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

I zapytania. Albo je prześlemy, albo spróbujemy – lato jest długie – spotkać się tam na miejscu. To jest dość kłopotliwe organizacyjnie, więc może nieformalnie, już jako podkomisja – bez otoczki formalnej, czyli bez zapisu, bez tych wszystkich elementów – tak żeby pomóc w szczególności władzom miasta i organizacjom pozarządowym w kontakcie z państwem.

A zapewniam teraz – i mówię to z dużym przeświadczeniem, bo w kilku miejscach udało nam się rozwiązać różnego rodzaju, od lat istniejące problemy. Obecne PGW WP to nie ta sama instytucja, co trzy lata temu. Udało nam się zrealizować wiele projektów, które do tej pory nie miały szansy na realizację. Zachęcam więc państwa, którzy nas będą oglądać: piszcie do nas na adres Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Znajdziecie państwo maila na stronie Sejmu, a my te wszystkie uwagi prześlemy do PGW WP i spróbujemy z panią przewodniczącą Sikorską takie spotkanie – być może w okresie letnim, na miejscu – z państwem, z PGW WP zorganizować. Nie ma lepszej metody niż...

P.o. dyrektor departamentu PGW WP Krzysztof Chęć:

Na miejscu. Tak jest

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

...na miejscu ocenić sytuację. Dzisiaj chcieliśmy zainicjować te elementy. Mamy w Polsce kilka takich punktów – Kraina Wielkich Jezior Mazurskich, Żuławy Wiślane, Wrocławski Węzeł Wodny i ujście Warty połączone z Notecią – o które w wyjątkowy sposób chcielibyśmy dbać w czasie prac tej podkomisji. Tak też robimy. Potraktujmy to tak, że następne spotkanie – być może nie w formie posiedzenia, ale z członkami podkomisji – będzie u państwa w Gorzowie. Czekamy na zgłoszenia, na zaproszenie i pojawimy się.

Poseł Krystyna Sibińska (KO) – spoza składu podkomisji:

Bardzo chętnie państwa przyjmiemy. Tak że zaraz będziemy się umawiać.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Myślę, że tak.

Poseł Krystyna Sibińska (KO) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MI Monika Niemiec-Butryn:

Jeśli mogę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Pani dyrektor, tak.

Zastępca dyrektora departamentu MI Monika Niemiec-Butryn:

Dziękuję bardzo serdecznie.

Patrząc wstecz, parę lat temu mieliśmy duże nadzieje związane z Gorzowem i były spotkania z miastem. Sytuacja wydawała się wtedy zupełnie inna hydrologicznie, ale musimy się dostosować do tego, co jest. Myślę, że oznakowanie nawigacyjne jest dość dobre na te warunki, jakie są. To co pan przewodniczący mówił na przykład o Warszawie – tutaj oznakowanie zostało zmienione na nocne, więc czasami nawet tego typu rzeczy, o których być może warto na miejscu porozmawiać, to spowodują.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Widać, jak rzeka ożyła.

Zastępca dyrektora departamentu MI Monika Niemiec-Butryn:

Tak. Codziennie jeżdżę rowerem do pracy, więc patrzę – nawet na małe jednostki, bo w Warszawie jest dość płytko. Rzeka jest szeroka, wydaje się, że ma bardzo duże możliwości, ale jej płytkość jest mocno ograniczająca, więc musimy sobie zdawać z tego sprawę.

Pracujemy też nad założeniami polityki miejskiej i tam staramy się zwrócić uwagę na pewne elementy, właśnie na tramwaje wodne, które mogłyby ożywić żeglugę śródlądową w miastach i stworzyć możliwości. Trwają też prace nad przyszłymi ramami Funduszy Europejskich, bo będzie to zupełnie inne podejście niż było do tej pory, więc staramy się, żeby w dokumentach strategicznych była taka możliwość. Jeżeli będzie więcej pieniędzy na poziomie samorządów, to być może stworzy to możliwość ubiegania się o środki. Pamiętam o „Kunie”, to z jakim pietyzmem dbał o nią i mówił o niej śp. Jerzy Hopfer.

Posel Krystyna Sibińska (KO) – spoza składu podkomisji:

Tak.

Zastępca dyrektora departamentu MI Monika Niemiec-Butryn:

Był też przewodniczącym naszej Rady Żeglugi Śródlądowej, więc mamy do państwa wielki szacunek i będziemy się starali spojrzeć na to tak indywidualnie, jak możemy. Dziękuję bardzo.

Posel Krystyna Sibińska (KO) – spoza składu podkomisji:

Super. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Jesteśmy umówieni.

Tylko powiem, bo szybko sprawdziłem: 12-osobowa jednostka w Pile, tramwaj wodny. Jak go nie było, to nie było żadnego ruchu na wodzie. Jak się pojawiła, to tylko ta jednostka, przez te kilka miesięcy wakacyjnych przewozi 10 tys. osób rocznie. 12 osób wchodzi jednorazowo na pokład.

To pokazuje, jak gigantyczny potencjał tkwi w nieraz drobnych elementach. Nie trzeba od razu zbudować wielkiej tamy jak na Jangcy, żeby dostosować się do warunków. W Holandii pływałem osobiście na zbiornikach, gdzie zanurzenie czasami było w granicy 0,5 m i dawaliśmy sobie radę – inaczej były zbudowane jednostki, które mogły po takich terenach pływać. Tak że myślę – mówię o wodzie – że potencjał jest jeszcze na lata jest i należy go wykorzystać tak, jak tylko będzie to możliwe.

Dziękuję bardzo za dzisiejszą państwa obecność. Tak jak powiedziałem, widzimy się w Gorzowie. Zamykam dyskusję i posiedzenie. Dziękuję bardzo.